Nr. 557. Kraków, Sroda 3 Listopada 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem . .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Ponowne przełamanie frontu serbskiego.

Berlin, 3 listopada.

»Telegraphen-Union« donosi z Sofii:

Z frontu nadchodzą tu ciągle wiadomości o zwycięstwach. Potężny pierścień, który opasał wschodni front Serbów, **zacieśnił się dalej po zajęciu Wrandolu,** a wojska bułgarskie posuwają się coraz bardziej ku północy.

Wojna znajduje się już w ostatniem swojem stadyum, a w Sofii oczekują z zapartym oddechem rozstrzygnięcia. **Obronny front serbski pod Niszem,** ciągnący się mniej więcej od Aleksinca przez Niszawę do Leskovca, **został już w kilku punktach przełamany.**

Fortyfikacye serbskie pod Leskovcem spotka podobny los, jak fortyfikacye pod Pirotem. Od wschodu kolumny bułgarskie już przypuszczają szturmy do tego miasta, które jest **od północy i zachodu już odcięte.** Po zajęciu Leskovca będą Bułgarzy mieli **wolny dostęp do całej doliny Morawy.**

Jeszcze bliżej podsunęły się wojska sprzymierzone pod główne pozycye serbskie na wschodzie, **w stronę Niszawy,** gdzie atoli pochód ich natrafia na silne przeszkody terenu.

Serbowie **nie mogą oprzeć się** równoczesnym atakom wojsk austryacko-węgierskich, niemieckich i bułgarskich. Prasa bułgarska podnosi, że wojna toczy się ściśle wedle planu, jakgdyby na manewrach.

Porażka i straty Serbów pod Veles.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 3 listopada.

»N. Fr. Presse« dowiaduje się z Genewy:

Według doniesień z Aten, przynoszą paryskie i lyońskie dzienniki wiadomość, że Serbowie odnieśli w walkach pod **Veles bardzo znaczne straty, które oceniają na 25.000 ludzi.**

Serbski skarb państwowy.

Graz, 3 listopada.

„Grazer Tagespost“ donosi z Aten:

Z Salonik donoszą, że serbskie wojska transportujące **serbski skarb państwowy,** przybyły pod osłoną greckiego batalionu do Salonik. Transport składał się z bitego złota i srebra, złotych i srebrnych sztab, oraz z papierów wartościowych nie-serbskich.

Najważniejsze dokumenty **tajnego archiwum państwowego,** zamknięto w skrzyniach stalowych i opieczętowanych, **dołączono do tego transportu.** Do tej chwili nie zdecydowano jeszcze, czy skarb państwowy serbski zostanie ulokowany we Francyi, czy też pozostawiony będzie pod opieką Grecyi.

―――o―――

Wojska mocarstw centralnych za tydzień w Konstantynopolu.

Budapeszt, 3 listopada.

»Neues Wiener Tagblatt« donosi z Kolonii na podstawie wiadomości tamtejszych dzienników:

»Corriere della Sera« przytacza z artykułu pułkownika Repingtona, znanego w Anglii krytyka militarnego, następujące przewidywanie:

Wojska mocarstw centralnych przybędą prawdopodobnie w ciągu tygodnia do Konstantynopola. Wojskom serbskim pozostaje jedynie odwrót do Czarnogóry lub Albanii.

―――o―――

Prądy pokojowe w Serbii.

Lipsk, 3 listopada.

»Leipziger Neueste Nachrichten« donoszą z Sofii:

Rząd holenderski polecił swojemu posłowi w Sofii, ażeby bezzwłocznie dowiedział się, gdzie ma obecnie siedzibę rząd serbski.

Koła polityczne wnioskują z tej wiadomości, że **Serbia wystąpi z wnioskiem zawarcia pokoju** za pośrednictwem posła holenderskiego w Sofii, który objął opiekę nad obywatelami serbskimi w Bułgaryi.

Zaprzeczenie pogłoskom o rokowaniach pokojowych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 3 listopada.

Według depeszy z Madrytu, hiszpański prezydent ministrów **zaprzecza** wieści, jakoby gabinet hiszpański na polecenie rządów niemieckiego i austryacko-węgierskiego, **nawiązał był rokowania w sprawie pokoju.**

―――o―――

Termin demobilizacyi w Grecyi.

Berlin, 3 listopada.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Aten:

»Himera« przynosi wiadomość, że demobilizacya armii greckiej zależy od wyniku wojny w Serbii. Grecya zarządzi demobilizacyę równocześnie z Bułgaryą.

Rząd bułgarski oświadczył, że wojska bułgarskie, operujące w Macedonii, **ograniczą się do zajęcia terytoryum macedońskiego na północ od Monastyru.** Wojska bułgarskie nie posuną się dalej, chyba gdyby zmuszone zostały do tego przez atak wojsk anglo-francuskich.

Koła polityczne utrzymują, że Monastyr znajduje się poza strefą interesów Bułgaryi i przyznany został Grecyi w nagrodę jej neutralności.

Nieufność Włoch względem Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 3 listopada.

»Lyon Republicain« donosi z Paryża: Prasa włoska żywi wielkie **wątpliwości co do szczerości Grecyi** i radzi mocarstwom czwórsojuszu, aby otoczyły bacznym nadzorem Grecyę, celem uniknięcia nieszczęsnej niespodzianki.

Pod Rygą i Dźwińskiem.

Wiedeń, 3 listopada.

»Korrespondenz Rundschau« donosi z Kopenhagi:

Sprawozdawcy wojenni prasy petersburskiej stwierdzają, że **pod Rygą skoncentrowały się przemożne siły niemieckie. Wojska niemieckie poczyniły tu dalsze postępy.**

Dyneburg został już zupełnie otoczony. Cała niemiecka artylerya oblężnicza znajduje się tutaj i ostrzeliwa nieustannie forty.

Złamanie ofenzywy rosyjskiej pod Czartoryskiem.

»Berliner Tageblatt« przynosi następujący telegram:

C. i k. Wojenna kwatera prasowa, 1 listopada.

Po upływie tygodnia bitwa pod Czartoryskiem wzięła **zwrot zupełnie dla wojsk sprzymierzonych korzystny.** — Rosyanie usiłowali wzdłuż kolei Kijów—Sarny—Kowel **przedrzeć się do Kowla,** ale zostali **ponownie odparci,** mimo że mieli **przewagę liczebną** i nie oszczędzali ani żywego ani martwego materyału wojennego. Wojska rosyjskie **cofnęły się** pod przyczółek mostowy Czartorysk—Ćmin.

Czartorysk leży **pośród bagien ad Styrem,** a kolej idzie poniżej przez Ćmin. Gdy Rosyanie wobec bardzo słabego skrzydła północnego wojsk sprzymierzonych, zdołali przejść przez Styr, dostali w swoje ręce na zachodnim brzegu tej rzeki przestrzeń, obejmującą 15 kilometrów.

O tę przestrzeń rozpoczęła w dniu 25 października **walkę** wzmocniona armia północna Linsingena. Wojska austryacko-węgierskie i niemieckie **wzięły szturmem linie rosyjskie od Lisowa aż po Kolki.** Następnie wbiły klin w centrum rosyjskie w stronę Rudki, którą wzięły równie szturmem. Stąd atakami flankowymi **wyparto północną grupę rosyjską** z nad Kamienuchy, a południową z pod **Komarowa.** — Wojska sprzymierzone odzyskały pas terenu, mający 5 kilometrów szerokości.

Aż do 31 października włącznie stracili Rosyanie 3.500 jeńców, takąż liczbę zabitych, tudzież 16 karabinów maszynowych. Dwa samoloty rosyjskie zostały zestrzelone.

Po tych niepowodzeniach nad Styrem chcieli Rosyanie wziąć odwet nad Strypą, **ale bezskutecznie.**

Anglia w krytycznej chwili.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 listopada.

(Doniesienie Biura Reutera). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przemawiał prezydent ministrów Asquith. Izba była szczelnie zapełniona. Asquitha przywitano gorącymi oklaskami. W oświadczeniu, oczekiwanem z zainteresowaniem, powiedział Asquith:

Naród jest obecnie tak samo zdecydowany do prowadzenia wojny do zwycięzkiego jej zakończenia, jak był przedtem. Powierzył on rządowi wszystkie środki do osiągnięcia tego celu. (Głośne oklaski).

Asquith podniósł dalej gigantyczne sukcesy armii i floty i oświadczył, omawiając **sprawy bałkańskie:**

Oparta o pewne podstawy, istniała do ostatniej chwili wiara w to, **że Grecya wypełni zobowiązania** traktatowe wobec Serbii. Venizelos prosił dnia 21 września Francyę i Anglię o 150.000 żołnierzy, przyczem umówiono, że Grecya zmobilizuje. Ale dopiero 2 października zgodził się Venizelos na wylądowanie wojsk angielsko-francuskich, przy założeniu formalnego protestu. Venizelos dnia 4 października oświadczył, że Grecya musi trwać przy traktacie z Serbią. **Król zaprzeczył temu oświadczeniu.** Venizelos ustąpił. Nowy rząd wzbraniał się porzucić neutralność, chociaż wyraził życzenie pozostawania z sojuszowcami na przyjaznej stopie. (Zob. na 2 stronie artykuł p. t. »Anglia w krytycznej chwili«. Przyp. »N. Ref.«)

―――o―――

Hr. Tisza o widokach pokoju.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 3 listopada.

»Budapester Korrespondenz« donosi:

Karol Wigand, znany dziennikarz amerykański i korespondent kilku dzienników tamtejszych, ogłosił w nich rozmowę, którą miał z prezydentem gabinetu węgierskiego hr. Tiszą.

O możliwościach pokoju wyraził się hr. Tisza w następujący sposób:

Trwanie wojny zależy od naszych nieprzyjaciół. Nie mieliśmy i nie mamy agresywnych zamiarów, ale musimy otrzymać rękojmię **zabezpieczonej przyszłości.**

Co do **Serbii,** na pytanie Wiganda, czy dramat serbski zbliża się ku końcowi, odpowiedział hr. Tisza: » Sądzę, że tak«. Następnie zapytał Wigand, czy Serbia wyraziła życzenie zawarcia pokoju, dodając, że na podstawie dobrych informacyj może twierdzić, że **Serbia w tym kierunku już wyciągnęła swoje macki«.** — Hr. Tisza odparł, że **nic nie wie o tem,** a zapytany o przyszłość Serbii, powiedział:

»Mogę tylko stwierdzić, że **Serbia wyjdzie z konfliktu zmniejszona i osłabiona.** Jak się to stanie, mówić nie mogę, ale nie można dłużej znosić, **ażeby Serbia była nadal ogniskiem niebezpieczeństwa dla pokoju«.**

W dalszym ciągu rozmowy powiedział hr. Tisza:

»Po ukończeniu walk w Serbii będziemy mieli **znaczną część wojsk do rozporządzenia na innem miejscu.** Wojska te pójdą też na inny front — na który? — nie mogę powiedzieć, ale spoglądnąwszy na mapę, odgadniesz pan«.

Dalej mówił hr. Tisza:

„Pod względem **ekonomicznym,** przemysłowym i wojskowym Węgry i Austrya **mogą wojnę prowadzić w nieskończoność,** jak ich sojusznicy. To jest wojna przeciwko **despotyzmowi na morzach, a za wolnością mórz“.**

Co do **Rumunii** oświadczył wreszcie Tisza, **że nie jest prawdopodobnem,** ażeby Rumunia oświadczyła się za czwórporozumieniem.

Wreszcie podniósł hr. Tisza, że sprawa ambasadora Dumby nie wpłynie ujemnie na dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonemi.

Akcya parlamentarna o uwolnienie posłów.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 listopada.

»Neues Wiener Tagblatt« dowiaduje się, że prezydent Sylwester zamierza za pośrednictwem ministeryum spraw zagranicznych i przez państwa neutralne starać się o uwolnienie internowanych i uwięzionych posłów austryackich, znajdujących się w niewoli rosyjskiej. Podjęte dochodzenia wykazały, że tylko posłowie Breiter i Spenul zostali wywiezieni do Rosyi. Oprócz tych posłów do parlamentu, uwieźli jednak Rosyanie cały szereg posłów sejmowych galicyjskich i bukowińskich. Zastrzeżono tylko ze strony obu Sejmów podjęcie równoległej akcyi, któraby objęła staraniami swemi sprawę powrotu burmistrza Czerniowiec, dra Weisselbergera.

Wypadek króla angielskiego.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Hamburg, 3 listopada.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi z Rotterdamu:

Według relacyj podróżnych angielskich, przybywających z Londynu, miał król angielski przy upadku z konia **odnieść złamanie ręki i obojczyka oraz ranę na głowie.**

Generał Manoury gubernatorem Paryża.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Genewa, 3 listopada.

Według doniesień paryskich dzienników, w tych dniach spodziewa jest mianowanie rannego a obecnie wyleczonego już **generała Manoury, generalnym gubernatorem Paryża.**

Eksplozya rosyjskiego magazynu amunicyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 3 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi:

Jak »Romanul« z Burdujeni donosi, **wyleciał w nocy z 21 na 22 października na granicy bukowińskiej w powietrze wielki magazyn amunicyi rosyjskiej.**

Gen. Joffre po powrocie z Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 3 listopada.

»Republicain« donosi z Paryża: Generał Joffre po powrocie z Londynu był przyjęty przez prezydenta republiki i prezydenta gabinetu. Joffre zdał sprawozdanie z podróży do Anglii i oświadczył, że jest z niej bardzo zadowolonym.

KRONIKA.

Kraków, 3 listopada.

Subskrypcya pożyczki wojennej. Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie uchwaliła subskrybować dla funduszu pensyjnego Izby w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie kwotę 100.000 K na trzecią pożyczkę wojenną.

Jak wiadomo, w dniu 6 listopada kończy się termin subskrybowania na trzecią pożyczkę wojenną, to też ruch we wszystkich bankach w ostatnich dniach znacznie się ożywił, liczba subskrybentów podniosła się podwójnie. Ostatnie dni przyniosą w Krakowie przypuszczalnie bardzo poważną sumę. Niektóre banki krakowskie wysłały do swoich klientów zaproszenia do subskrypcyi. To już dzisiaj jest pewnem, że udział Krakowa w trzeciej pożyczce wojennej będzie bardzo znaczny.

Nie będzie bułek w Krakowie. Ogłosiliśmy dzisiaj rano nowe rozporządzenie namiestnictwa galicyjskiego, znoszące wypiek drobnego pieczywa. Odtąd nie będą już piekarze tutejsi wypiekać bułek 35-gramowych, tylko chleb, którego 70 gramów ma kosztować 4 halerze. W miejsce bułek będą obecnie piekarze wypiekali chleby, ważące 280 gramów, które będą sprzedawać porcyami (70 gramów — 4 hal.). Dzisiaj jeszcze można było zaopatrzyć się w sklepach w bułki.

Ceny mięsa w Krakowie. Ogłosiliśmy przed kilku dniami sprawozdanie z ostatniego tygodnia z krakowskiej targowicy na bydło. Sprawozdanie w porównaniu z poprzedniem wykazuje znaczną tendencyę zniżkową, niektóre ceny za trzodę znacznie potaniały. I tak w ostatnim tygodniu potaniały woły II jakości o 4 kor. na 100 kg., buhaje II jakości o 14 koron, krowy II jakości 6 koron, III klasy 8 koron, jałówki 3 kor. Zniżka ta jest wcale znaczną, w handlach natomiast zniżki cen zupełnie nie widać. Na targowicy żywy towar potaniał, w sklepach jednakże publiczność płaci najwyższe ceny.

Połączenie kolejowe z Nowym Sączem. Na wniosek interesentów powiatu limanowskiego i nowosądeckiego poczyniła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie starania o ulepszenie połączeń osobowych na przestrzeni pomiędzy Krakowem a Nowym Sączem na Suchą—Chabówkę. Zachodzi nadzieja, że przy życzliwem stanowisku krakowskiej Dyrekcyi kolejowej, wniosek Izby znajdzie pełne uwzględnienie.

Kronika lwowska.

W sprawie nauczycieli szkół średnich. W sobotę dnia 30 października odbyło się zebranie lwowskiego Koła nauczycieli szkół średnich i zakładów pokrewnych, na którem profesor Cehak wygłosił referat o położeniu ekonomicznem nauczycieli szkół średnich w dobie obecnej.

Po bardzo ożywionej dyskusyi, uchwalono na tem zebraniu dwa wnioski profesora Cehaka: a) Koło lwowskie T. N. S. W., wyrażając wiceprezydentowi Dembowskiemu gorące podziękowanie za jego życzliwość dla nauczycieli szkół średnich w czasie uchodźctwa, uprasza, by zajął jak najżyczliwsze dla nauczycielstwa stanowisko wobec sfer miarodajnych w sprawie wydatnego, stałego dodatku drożyźnianego na czas wojny; b) Koło lwowskie T. N. S. W. wzywa wydział Towarzystwa, by w sprawie dodatku drożyźnianego, zaległych czynszów i odszkodowań wojennych, wygotowawszy memoryały, najdalej do tygodnia wysłał deputacyę do prezydenta Rady szkolnej krajowej, namiestnictwa, Koła polskiego i ministerstwa oświaty.

Prócz tego uchwalono na tem zebraniu uzupełnić wyborem nowych członków wydział T. N. S. W., stworzyć »komisyę prasową«, oraz zająć się stworzeniem składnicy, gdzieby nauczycielstwo, nie narażając się na lichwę żywnościową, nabywać mogło najniezbędniejsze artykuły.

Tow. dla popierania nauki polskiej we Lwowie podjęło na nowo czynności swoje po inwazyi, i urzęduje, jak dawniej, w lokalu Archiwum krajowego w gmachu Bernardyńskim (archiwum Bernardyńskie) między godz. 9—12 przed południem. Zarząd Towarzystwa zwraca się z gorącą prośbą do swych członków o uiszczenie wkładek za rok 1915, ewentualnie także o wyrównanie zaległości za rok 1914. Do lokalu Zarządu mogą też zgłaszać osobiście lub piśmiennie przystąpienie swoje nowi członkowie. Przypominamy, że Towarzystwo liczy cztery grupy członków: założycieli z jednorazową wkładką 200 Kor., dożywotnich z jednorazową wkładką 50 Kor., zwyczajnych z roczną wkładką 8 kor. i wspierających z roczną wkładką 2 Kor.

Małżonka namiestnika we Lwowie. Od kilku dni bawi we Lwowie małżonka namiestnika gen. Colarda wraz z córką i zajmuje apartamenty w pałacu namiestnikowskim. Pani generałowa Colardowa wyjeżdża niebawem z powrotem do Białej.

Z kraju.

Tarnów, 31 października. (Komitet aprowizacyjny. — Szkolnictwo ludowe. — Szkoła handlowa. — Biblioteka imienia Słowackiego. — Koncert). — Wobec wzmagającej się drożyzny, a jeszcze bardziej wobec wyzysku sfer kupieckich, urzędnicy są prawie bezbronni. Pozostawieni samym sobie, nie mają w naszem mieście literalnie żadnego oparcia, któreby w obecnych czasach przyniosły jaką taką ulgę na polu gospodarczem. Zawiodły również spodziewane dodatki. Toteż ażeby przyjść sobie z jaką taką pomocą, urzędnicy tarnowscy grupują się i tworzą specyalny komitet. Profesorzy tarnowscy, idąc za przykładem innych sfer urzędniczych, na odbytem posiedzeniu wybrali komitet aprowizacyjny, do którego weszli profesorzy: Arvay, Siczyński, Dr. Rymar i Wojciechowski. Może wyzysk, panujący na całej linii w sferach kupieckich, skłoni raz przecież urzędników naszych do solidarnego postępowania przynajmniej na polu ekonomicznem.

Po długich zabiegach udało się wreszcie uruchomić szkolnictwo ludowe. Władze wojskowe odstąpiły cztery budynki, mianowicie szkołę im. Konarskiego, Kościuszki, Hoffmanowej i Kopernika, a inspektor Szumski zorganizował naukę. Z konieczności i braku miejsca nauka może się odbywać trzy razy dziennie. Odpowiednio do tego jest przystosowany rozkład godzin. Chłopców zapisało się: w szkole Kopernika 251, Brodzińskiego 279, Czackiego 244, Kościuszki 288, Staszica 110 — razem 1172; dziewcząt: w szkole Franciszka Józefa 462, Słowackiego 418, Konarskiego 385, król. Jadwigi 245, Hoffmanowej 158, Sienkiewicza 168 — razem 1836. Razem zatem zapisało się do szkół ludowych 3008 dzieci. W porównaniu z normalnym czasem zapisało się o 625 dzieci: 228 chłopców i 397 dziewcząt mniej. Przy tej sposobności pozwalamy sobie zwrócić uwagę na anormalne stosunki, panujące w budynku szkoły im. Kościuszki. Szyby są powybijane, skutkiem czego dzieci marzną; na dobitek w klasach się nie pali z braku węgla. Spodziewamy się, że te anormalności zostaną usunięte.

Szkoła handlowa znalazła chwilowy przytułek w „Neptunie“ przy ul. Kaczkowskiego. Uczniów i uczenic zapisało się koło 120-tu. Ze względu, że do klasy przygotowawczej zapisało się 16-tu uczniów, Wydział krajowy nie pozwolił tej klasy otwierać. Ponieważ kurs ten jest źródłem dla szkoły, a z drugiej strony ministerstwo oświaty zachęca do wstępowania do szkół fachowych, mamy nadzieję, że Wydział krajowy decyzyę zmieni i dopuści do otwarcia kursu przygotowawczego. Przy tej sposobności donosimy, że dyrektor szkoły handlowej, dr Edward Zarzycki, został przeniesiony do szkoły handlowej w Brodach, a jego miejsce objął p. Feliks Wiliński z Brodów. Ze względu na to, że p. dr Zarzycki służy w wojsku, a posterunek w Brodach zastępczo obejmie p. Wiliński, dyrekturę szkoły handlowej objął dzielny i energiczny p. Seredyński.

Biblioteka im. Jul. Słowackiego T. S. L. została już otwarta przy ul. Lipowej l. 12. Zarząd biblioteki uprasza pp. członków, aby wypożyczone książki oddali, oraz zachęca do wypożyczania książek w bibliotece, aby instytucya mogła się utrzymać.

Staraniem Ligi kobiet N. K. N. w Tarnowie na dochód superarbitrowanych legionistów i na Czerwony Krzyż odbędzie się 6 listopada w sali kasynowej koncert, w którym wystąpią: p. Stanisława Makusz-Siebauerowa, artystka opery lwowskiej, Józef Stępniowski, tenor, Adam Mazanek baryton, orkiestra wojskowa, kwartet solowy (B. Walewski, Józef Stępniowski, K. Kowalski i A. Mazanek). Akompaniament objął prof. Bolesław Wallek-Walewski.

Ze Stanisławowa. (Stan zdrowotny miasta i okolicy. — Filia Banku austro-węgierskiego. — Legitymacye. — Braki aprowizacyi. — Dobroczynność).

Stosunki zdrowotne w Stanisławowie i okolicy stale się poprawiają. Choroby zaraźliwe, których zawleczenia uniknąć nie mogliśmy, znajdując się w obszarze działań wojennych i przemarszów armij, oddawna już utraciły u nas charakter epidemiczny i powoli wygasają zupełnie. I tak na ospę w mieście w październiku zapadło tylko 6 osób, u wszystkich choroba ma przebieg lekki, a od końca lipca do końca października zachorowało osób 28, z czego zmarło 5. Tyfusu plamistego od 1 sierpnia było 10 wypadków, w październiku 2. W Knihininie Kolonii pojawiła się znowu ospa w cegielni Uhrmana, gdzie zachorowało pięcioro dzieci. Nadto zapadł na ospę pastor gminy ewangielickiej, p. Zöckler. Od września zachorowało ogółem 19 osób, zmarły 3. Gorzej przedstawiają się stosunki w Knihininie wsi, gdyż ludność nie zgłasza się do szczepienia. W przeciągu dwóch miesięcy zachorowało tam osób 26, zmarły 3. W powiecie stanisławowskim znowu w ostatnich dniach stwierdzono kilka wypadków ospy.

Epidemia czerwonki, szerząca się przez całe lato w Stanisławowie, wygasła w mieście i sąsiednich Knihininach całkowicie.

Bank austro-węgierski zajmuje się sprawą reaktywowania filij swoich w Stanisławowie i w Kołomyi, które od czasu inwazyi moskiewskiej nie urzędują. Naczelnik krakowskiej filii Banku austro-węgierskiego, p. Kazimierz Bigo, bawił w mieście naszem, celem poczynienia na miejscu koniecznych zarządzeń co do otwarcia filii stanisławowskiej. Otwarcie to jednak nie nastąpi przed nowym rokiem.

Prawdziwy kłopot mają tutejsze władze z meldunkami i legitymacyami. Cztery razy ogłaszano, że każdy tu zamieszkały meldować się musi, grożono karami — nie pomagało. Aż dopiero gdy dowiedziano się, że karty na mąkę może dostać ten tylko, kto zameldował się, rzuciło się jednego dnia dziesięć tysięcy osób do meldunku; przy biurze meldunkowem panował ścisk i wystawanie godzinami, a nawet dniami. Tak samo stało się z kartami pobytu, które mieć muszą osoby, należące do pospolitego ruszenia i nosić je przy sobie. I to rozporządzenie lekceważono. Tymczasem we czwartek wieczorem dziesięć patroli żandarmeryi obeszły całe miasto, zrewidowano wieczorem wszystkie restauracye, piwiarnie i kawiarnie, żądając okazania kart pobytu. Wskutek tego przytrzymano około 80 osób, z których 37 osadzono w aresztach policyjnych.

Jak wszędzie, tak i u nas, różne braki w aprowizacyi stale odczuwać się dają. Coraz to innych bra-

kuje artykułów — po kolei. Obecnie przyszła kolej na cukier i naftę. Cukru — kupcy twierdzą, że nie mają — potajemnie „protegowanym“ sprzedają po 1 K 20 h kilo. Nafty zaś wogóle nie sprowadzają, ponieważ przy obecnej taryfie maksymalnej to się im „nie opłaci“. Wzdychamy do jakiegoś uregulowania tych kwestyi i ukrócenia samowoli spekulantów.

Uregulowane cen artykułów pierwszej potrzeby oczywiście będzie dobrodziejstwem dla tych, którzy mają za co kupić, ale nie pomoże wiele tym, którzy nic nie mają. A takich jest u nas, wskutek wypadków wojennych, wielu. To też akcya dobroczynna nie może u nas ustawać. Dzięki Bogu są u nas ludzie dobrej woli, a i władze przychodzą z pomocą. Tutejszy komitet dobroczynności wydał od 6 czerwca przeszło 28.000 bezpłatnych obiadów. W przeszłym zaś tygodniu bezpłatna kuchnia komitetu przy ul. Gazowej otrzymała od starostwa subwencyę w kwocie 800 koron gotówką i 100 klg. żywności w naturze. Starostwo ofiarowało również 200 koron wydziałowi chrześciańskiej kuchni ludowej na otwarcie taniej kuchni przy ul. Ormiańskiej. Na budowę zaś przytuliska SS. Albertynek z ofiarności prywatnej zebrano w tym tygodniu 840 kor.

Kronika warszawska.

Wyższe kursa naukowe w Warszawie. Pod rządami rosyjskimi miała Warszawa, obok rosyjskiego uniwersytetu i politechniki, szereg wyższych kursów naukowych prywatnych, z polskim językiem wykładowym. Zakłady te, mimo spolszczenia uniwersytetu i politechniki, zostaną w dalszym ciągu utrzymane. Otwarcie w bieżącym roku szkolnym Wyższych kursów naukowych, kursów przemysłowo-rolniczych, oraz Wyższych kursów handlowych uległo opóźnieniu. Rokowania z władzami w sprawie otwarcia są już na ukończeniu: Kursa przemysłowo-rolnicze otrzymały już pozwolenie na rozpoczęcie wykładów, a w tych dniach otrzymają pozwolenie Wyższe kursa naukowe i Wyższe kursa handlowe. — Językiem wykładowym pozostaje polski, jak było dotychczas, nowością jest nauka języka niemieckiego, jako przedmiotu, przyczem każdorazowy nauczyciel tego języka — mianowany przez władze — będzie kuratorem zakładu. Słuchacze mogą organizować się w stowarzyszenia naukowe, kulturalne oraz samopomocy. Zarządy kursów mają zaręczyć, że w murach czytelni nie będzie uprawiana polityka.

Opóźnienie wykładów nie wpłynie na ograniczenie programów; młodzież wysłucha wszystkich przedmiotów w przepisanym zakresie, gdyż w bieżącym roku szkolnym nie będzie obchodziła „galówek“ i świętowała podwójnie.

Izba handlowa w Warszawie. Celem ożywienia handlu niemieckiego z ziemiami okupowanemi zarząd cywilny w Polsce zezwolił na założenie w Warszawie urzędowej Izby handlowej niemieckiej w związku i po porozumieniu się z Izbami handlowemi w Berlinie, Wrocławiu, Bydgoszczy, Gdańsku, Grudziądzu, Opolu, Poznaniu i Toruniu. Izba ta będzie miała potrzebną ilość agentur, które za skromnem wynagrodzeniem będą pośredniczyły pomiędzy dostawcami i odbiorcami, nie wyłączając możności nawiązywania bezpośrednich stosunków przez sfery zainteresowane. Na początek będą otwarte agentury w Łodzi, Sosnowcu, Częstochowie, Włocławku i Mławie. — Prezesem związku tych Izb jest tajny radca handlowy Aronsohn, zastępcami zaś pp. Michalski z Berlina i dr Freymarkt z Wrocławia. Dyrektorem Izby warszawskiej został radca handlowy Wieler z Gdańska, członkiem dyrekcyi — syndyk Izby berlińskiej, Meyerstein.

Nowe konserwatoryum muzyczne w Warszawie. Wydział oświatowy Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy zatwierdził ustawę wyższej szkoły muzycznej, która otwarta będzie w połowie stycznia pod nazwą „Warszawskie konserwatoryum muzyczne“, pod dyrekcyą znanego zaszczytnie muzyka, p. Henryka Melcera. — Kierownikiem działu instrumentalno-wokalnego w nowej szkole będzie prof. Melcer, działu kompozytorskiego prof. Lucyan Marczewski, działu historyczno-estetycznego prof. Józef Rosenzweig.

Z Królestwa Polskiego.

Komitety szkolne w Królestwie. „Dziennik Narodowy“ donosi: Celem zacieśnienia węzłów łączności między społeczeństwem a szkolnictwem, austryacka Komenda obwodowa w Piotrkowie postanowiła przeprowadzić reorganizacyę Komitetów szkolnych, które w poszczególnych wsiach i miasteczkach sprawują pieczę nad szkołami. — Nowe komitety zbliżone będą organizacyą do istniejących w Galicyi Rad szkolnych miejscowych. — We wsiach prócz zastępców gminy, wejdzie w skład komitetu proboszcz, właściciel wsi i nauczyciel względnie nauczycielka. W miasta prócz reprezentacyi obywateli i duchowieństwa, wejdzie do komitetu szkolnego i reprezentant nauczycielstwa, wyjątkowo zaś w Piotrkowie dwóch nauczycieli najstarszych latami służby.

Onegdaj Komenda obwodowa rozesłała do wójtów i magistratów w obwodzie piotrkowskim polecenie dokonania reorganizacyi komitetów. — W przeciągu 14 dni wójt względnie magistrat miasta „winien zaprosić dotychczasowych członków komitetu, oraz wymienione wyżej osoby w każdej miejscowości, będącej siedzibą publicznej szkoły, na posiedzenie i na niem dokonać wyboru przewodniczącego i jego zastępcy, których nazwiska należy następnie podać do wiadomości osobnem sprawozdaniem co do każdej szkoły, względnie szkół podległych danemu miejscowemu komitetowi.

„Przewodniczący każdego komitetu, a w jego nieobecności zastępca przewodniczącego — będzie miał prawo urzędowej korespondencyi z Komendą obwodową we wszystkich sprawach tyczących się potrzeb i dobra szkoły“.

Z Olkusza. (Działalność „Ligi kobiet“ na rzecz legionistów. — Akcya dobroczynna). Tutejsza Liga kobiet rozwija bardzo żywą działalność na rzecz legionów. Ma ona w opiece 30 żołnierzy, którym wysyła na front zapasy spożywcze i ciepłe ubrania. Przesyłki idą co tydzień. Obecnie przygotowuje „Gwiazdkę“ dla żołnierzy, oraz ubrania i obuwie dla dziatwy legionistów, uczęszczającej do szkół.

Niedawno założono sklep, w którym sprzedają się pisma, wydawnictwa N. K. N., pocztówki, znaczki itp. Jakkolwiek sklep cieszy się dużą popularnością, dochód, ze względu na mały kapitał obrotowy, jest niewielki. Wkrótce ma być ogłoszone szczegółowe sprawozdanie. Ze składek członkowskich niewiele też wpływa, gdyż Liga olkuska liczy członkiń 30 (podczas kiedy wieś Sułoszowa ma ich 55).

Niemniej ożywioną działalność rozwijają mieszkańcy tutejsi w kierunku dobroczynnym. Po całym szeregu widowisk na głodnych, na ochronkę i nędzę wyjątkową grono modzieży urządziło przedstawienie na szpital, który, chociaż ma duże należności w gminach, w obecnych warunkach ściągnąć ich nie może. Amatorzy z werwą i dużem poczuciem scenicznem odegrali 4 jednoaktówki. Pomimo kosztów jakie ponieśli na nową kurtynę dekoracyę i taniości miejsc, dochód wypadł dosyć znaczny. Oddano sumę na ręce Siostry Starszej, pracującej przy szpitalu. W dniu 24 bm. urządzona została na ulicach naszego miasteczka również na korzyść szpitala sprzedaż różnobarwnego „Motylka“. Dochód przyniósł 350 koron, 86 rubli i 3 marki. Wydatki były małe, gdyż motylki były małe, ponieważ przygotowano je w miejscowej szwalni i ochronce.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej nieobecnością komendanta skautów, ukazał się „Harcerz“, powitany z serdeczną życzliwością. Pisemko to, redagowane przez skautów, zawiera, oprócz odezwy komendanta, same ich prace, wszystkie bardzo udatne.

Ze świata.

Z Wiednia. (Pożegnanie kom. Fatha przez legionistów. — Teatr polski. — Koncerty polskie). Z powodu powołania komendanta m. Wiednia gen. Fatha na inne stanowisko, komendant placu legionów polskich w Wiedniu dr E. Malisz złożył mu imieniem przebywających w Wiedniu Legionów serdeczne gratulacye i podziękowanie za względy i opiekę, którymi otacza Stacyę zborną i Komendę Placu Legionów polskich w Wiedniu. Eksc. w odpowiedzi podniósł z uznaniem wzorową organizacyę tutejszych instytucyi Legionów polskich, tudzież męstwo i bohaterstwo, z jakiem Legiony od początku wojny biorą niezmordowany udział w zażartej walce z Moskalami.

Teatr polski prosperujący mimo trudności wcale nieźle, zapowiada na 5 bm. 3 komedye Gorczyńskiego, a mianowicie: „Parodye miłości“, „Idealista“ i „Frania“. Niewątpliwie sympatyczna sala przy Johannesgasse zapełni się tego wieczoru po brzegi. Bilety sprzedaje księgarnia Perlesa (I., Seilergasse 4), „Samarytanin polski“ (I., Akademiestrasse 4), oraz „Gospoda dla Legionistów“, na dochód której odbywają się wszystkie przedstawienia teatru. — Ceny miejsc: od 50 hal. do 3 kor.

W dniu 26 z. m. odbył się tu w entrepryzie agencyi koncertowej Kugla, koncert Klary Czop-Umlauf, znanej pianistki z Krakowa. Wybitna ta artystka, znana już w tutejszych sferach muzykalnych ze swych koncertów w sezonie zimowym 1913 roku, wystąpiła tym razem z programem wysoce interesującym, na który złożyła się, między innemi, suita tańców starodawnych, oraz Bacha koncert (chromatyczny). Koncert odbył się przy zapełnionej sali, a artystka doznała gorącego przyjęcia tak, że wskutek naddatków program urósł do podwójnej liczby numerów i dał pianistce sposobność popisania się całym cyklem utworów Chopina. Krytyka wiedeńska oceniła grę p. Umlauf bardzo wysoko, a biuro koncertowe zaprosiło ją na cykl koncertów w styczniu 1916 roku.

Dziś (3 listopada) koncertuje tu pianista prof. Jerzy Lalewicz na rzecz opieki wojennej. Koncert obejmuje same utwory Chopina, w których pianista krakowski celuje.

W sprawie konfiskat w Morawskiej Ostrawie przynosi dalsze ciekawe szczegóły „Ostravsky Dennik“. Skonfiskowane 40 wagonów mydła, pół wagonu smalcu i pół kunerolu przedstawiają wartość przeszło 1 miliona koron. Oprócz tego znaleziono też inne składy z ukrytemi towarami. Spedytor Nacher w Ostrawie miał 24.000 klg. mydła i 15 beczek słoniny, spedytor Jellinek miał ukryte 20.000 klg. mydła i 1.350 klg. słoniny, spedytor Schiller — 4 wagony i 4000 klg. mydła, 1000 klg. kawy i 6000 klg. różnych innych artykułów żywności. Te towary i znajdujące się w wagonach należały do spekulantów, wyłącznie żydów, ze wszystkich krajów monarchii. Morawska Ostrawa była ich składem centralnym, a w tutejszej kawiarni „Union“ mieli rodzaj giełdy, gdzie spekulowali temi towarami. Proceder ten uprawiali już od dawna, a czysty zysk na aferach, które tu załatwili, wynosi wiele milionów. Będą ukarani przykładnie surowo. Skonfiskowane towary w części zabrał rząd, w części rozsprzedane będą między ludność miejscową.

Połączenie czeskich dzienników na Śląsku. W Morawskiej Ostrawie wychodziły dotąd dwa dzienniki czeskie: „Ostravske Listy“ i „Ostravsky Dennik“ (niedawno wznowiony po dość długiem zawieszeniu) — oba pisma o charakterze postępowym i radykalnym, zresztą pod względem narodowym patryotycznie — czeskie bez zbytniego szowinizmu. Obecnie wydawnictwa obu dzienników łączą się w jedno, które od 1-ego listopada wychodzi pt. „Ostravsky Dennik — spojene časopisy „Ostravsky Dennik“ a „Ostravske Listy“. Będzie to więc jedyny dziennik czeski w Ostrawskiem, na Śląsku i w północno-wschodnich Morawach.

Repertoar teatru miejskiego.

We środę: „Odwrót“.

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Kaśka Karytatyda“.

Z krakowkiego obserwatoryum. — Dnia 2 listopada termometr doszedł od + 3·7 do + 8·6 C.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 3 listopada o godz. 7 rano stan barometru 737·2 termometru + 0·2 C; wiatr: północny.

Anglia w krytycznej chwili.

W parlamencie angielskim, po oświadczeniu Asquitha, odbyć się miała obszerna i swobodna dyskusya, do której przywiązują wielkie znaczenie. Biuro Reutera już z góry zapowiedziało, że będzie to najważniejsze posiedzenie Izby w tym roku wojennym. Przygotowanie się do wielkiego »exposé« ułatwiła Asquithowi zapewne wizyta Joffre'a w Londynie, podczas której ustalono wspólny plan wojskowy na Bałkanie. Rząd angielski odpowie zapewnie w ten sposób na coraz natarczywsze żądania opinii publicznej i prasy, domagające się: prawdy. — Prawda ta po wizycie Joffrea już spreparowaną została. Na rzecz opinii w kraju i zagranicą wyjawi się jakiś błąd lub stwierdzi się »powagę położenia« i w ten sposób szczerość będzie użyta jako atut, gdyż okaże, że Anglia nie boi się spojrzeć prawdzie w oczy. — To posługiwanie się szczerością, zdaniem »Observera«, ma jednak i swoje ciemne strony. Organ ten przypomina, że »prasa lorda Northcliffa«, a więc głównie »Times« i »Daily Mail« tak długo pisały artykuły o złej dla Anglii sytuacyi, wytwarzając przez to w kraju nastrój na rzecz przymusu wojskowego, aż Bułgarya uwierzyła w tę przesadną prawdę i odwróciła się od czwórsojuszu. — Petersburski korespondent »Observera« zwala jednak główną część winy na Rosyę, które nieumiała sobie pozyskać Bułgaryi. Być może, że w dyskusyi parlamentarnej, z której przebieg znany będzie może już dzisiaj, i w stronę Rosyi rzucone będą cierpkie słowa.

Co się tyczy przesilenia gabinetowego, to Anglia dała tym razem pierwszeństwo Francyi. Anglia sama ma jeszcze na to czasu dużo. Hasłem do tego przesilenia będzie nic jak we Francyi fiasko salonickie, lecz zakończenie kampanii werbunkowej lorda Derbyego. — Jak donosi organ niezawisłych robotników »Labour Leader«, dwa tygodnie temu na radzie gabinetowej pięciu ministrów zagroziło dymisyą, jeżeli się natychmiast nie wprowadzi obowiązkowej służby wojskowej i cofnęło swoją dymsisyę dopiero gdy Asquith zobowiązał się wprowadzić powszechną służbę zaraz po próbie lorda Derbyego. — W takim razie całe »przesilenie« byłoby już sprawą z góry ułożoną, podobnie jak z góry przesądzony jest już wynik ostatniego werbunku ochotników. Asquith dodał jeszcze, że mężczyźni, zatrudnieni w górnictwie, w służbie transportowej, w przemyśle maszyn i żelaza, będą nadal wolni od służby wojskowej. — Rząd zamierza tedy z jednej strony ustąpić wobec nalegań zwolenników przymusu, z drugiej jednak nie drażnić tych, którzy zwalczają kontynentalny system rekrutacyi argumentami gospodarczemi i wskazują na konieczność podtrzymania gałęzi przemysłu, ważnych dla eksportu.

Przy tak epokowem zdarzeniu, jak wprowadzenie przymusowej rekrutacyi, przesilenie gabinetowe będzie już tylko ubocznym epizodem. »Daily Telegraph« zapowiada, że gabinet będzie tylko zmniejszony z 22 na 10 członków, zaś dziennik »Daily News« wogóle zaprzecza, jakoby istniał zamiar pozbywania się kogokolwiek z gabinetu; idzie tylko o to, aby działający już teraz w łonie gabinetu wydział wojenny uznać oficyalnie i zostawić mu samodzielność w sprawach wojennych, wyjąwszy n. p. ekspedycye lub zarządzenia największej wagi. Wydział ma się składać najwyżej z 7 członków. Będzie to tedy niejako gabinet w gabinecie.

O kampanii rekrutacyjnej lorda Derbyego nadchodzą nowe wiadomości, w których świetle okazuje się, że zadaniem jego jest nietyle ułatwienie systemowi ochotniczemu lekkiego zgonu, co utorowanie drogi systemowi przymusowemu. Autorem planu nie jest właściwie on sam, lecz parlamentarna komisya rekrutacyjne wespół z robotniczą. Zadanie werbunku poruczono politycznym agitatorom okręgów wyborczych i polecono im przeprowadzać je tak sumiennie, jak wybory, aby się nikt później nie skarżył, że został pominięty. — Każdy okręg wyborczy jest siedzibą komisyi werbunkowej, popieranej przez agitatorów partyjnych. Filie tej komisyi zakłada się wedle potrzeby w każdej miejscowości wyborczej. Prócz tego istnieją osobne oddziały dla każdej grupy gmin wiejskich. Z każdej z tych komisyj wychodzi podkomisya posługująca się sztabem dobrowolnych werbowników obojga płci. — Każdy werbownik musi sam być starszym ponad wiek popisowy lub udowodnić swoją niezdatność do służby wojskowej. Ponieważ sprawa jest delikatnej natury, muszą osoby, trudniące się zaciągiem, być ze wszech miar godnemi zaufania. Każdy otrzymuje karty werbunkowe i list lorda Derbyego do przyszłego rekruta. Ochotnicy, którzy zgłoszą się na późniejszy termin, muszą być wpisani do osobnej listy. Dawna rozrzutność i hałaśliwość przy werbowaniu ustała, werbowanie ma się teraz odbywać najtańszym kosztem, przy pomocy sił dobrowolnych.

Instrukcye parlamentarnej komisyi rekrutacyjnej dla werbowników obejmują 17 punktów, z których kilka przytaczamy.

Starajcie się — czytamy w tych instrukcyach — długo szukać, aż go zastaniecie w domu. Nie trzeba się spuszczać na zapewnienie innych osób. Przedstawicie mu jasno i uprzejmie troskę ojczyzny; nie zastraszajcie człowieka i nie występujcie z pogróżkami. Jeżeli się ociąga albo wzbrania, próbujcie dowiedzieć się o pobudki odmowy i zanotujcie je skrzętnie. — Upewnijcie się, czy podane przez niego przeszkody lub zarzuty mogą być usunięte i pouczcie go o wszystkich korzyściach (prawo do pensyi, wynagrodzenie dla rezerwistów i t. d.), które mu przysługują z mocy jego pogotowia wojennego. Starajcie się o ile możności jak najwięcej ludzi werbować dla piechoty, gdyż właśnie piechoty potrzeba do utrzymania naszych armij w polu najwięcej i wynik wojny od niej przedewszystkiem zależy.

Tymczasem robotnicy górniczy uchwalili na swojem dorocznem walnem zebraniu projekt wspólnej akcyi górników, kolejarzy i transportowców, w sprawach »mających znaczenie narodowe lub zasadnicze«. — Program tej akcyi obejmuje: zmianę płacy minimalnej, zabezpieczenie od wypadku, prawo 8 godzinnej pracy i prawo górnicze. Na pozór tedy nie zawiera ostrza politycznego, jakkolwiek może ewentualnie wystąpić przeciw różnym przymusom w przemyśle zaprowadzonym przez Lloyda Georgea. »Times« zwrócił uwagę na ten »trójsojusz robotniczy« i użala się, że górnicy widocznie uważają wojnę tylko za epizod, który wkrótce będzie pokojowo załatwiony, albo za dogodną sposobność do wymuszania. Robotnicy grożą nawet narodowi strajkiem generalnym z powodu przymusu nałożonego na syndykaty. Rząd, zdaniem »Timesa«, musi poświęcić więcej baczności tej »ofenzywie przeciw społeczeństwu« i postąpić tak, »aby z tej nowej kombinacyi stworzyć źródło siły«. To znaczy innemi słowy, że »Times« domaga się stłumienia przyszłego strajku przez jak najrychlejszą militaryzacyę robotników.

Uroczystość zaduszek w Gorlicach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 2 listopada:

Na przesiąkłem krwią polu walk w Gorlicach, skąd rozpoczął się pochód zwycięski armij sprzymierzonych, a ciężka klęska mas wojsk rosyjskich, odbyła się wczoraj uroczystość zaduszek, która w swej skromnej szacie głębokie wywarła wrażenie na uczestnikach. C. i k. komendy wojskowej w Krakowie jest zasługą, że dla poległych w tej historycznej walce bohaterów utworzyła miejsce spoczynku w sposób, jak pięknej i godniej nie można było sobie wyobrazić.

Na wzgórzu, bezpośrednio na północy od miasta G o r l i c i na wzgórzu 402 k o ł o T a r n o w a w przepięknem położeniu wiejskiem i w prostej, lecz szlachetnej architekturze, wzniesiono dwa wielkie cmentarze dla bohaterów, do których wczoraj zmierzały szeregi pobożnych uczestników, zaproszonych na tę uroczystość.

Przybyli do Gorlic w zastępstwie naczelnej komendy armii komendant kwatery prasowej wojennej gen. major H o e n z kilku oficerami i urzędnikami, w zastępstwie naczelnej kierownictwa armii niemieckiej zjawił się podpułkownik w wielkim sztabie generalnym H a h n k e, dalej komendant wojskowy z Krakowa polny marszałek porucznik B r a n d n e r z generałami R e s c h e m i M a n l i k i e m, oficerowie sztabowi i wyżsi oficerowie, deputacye korpusów armii, które brały udział w walkach w Gorlicach, dalej liczni krewni poległych wojowników.

Przybyłych uczestników powitał prezes rady powiatowej w Gorlicach, tajny radca, były minister Władysław D ł u g o s z i przedstawiciele władz cywilnych, poczem goście natychmiast udali się na położony powyżej miasta Gorlic cmentarz bohaterów, gdzie grupami ułożono na wieczny spoczynek wojowników austro-węg., niemieckich i rosyjskich. Na najwyższem miejscu cmentarza, skąd daleko roztacza się widok, wzniesiono obelisk, a przed nim pawilon z ołtarzem i namioty.

Uroczystość, do której dopuszczono także grupy jeńców rosyjskich, rozpoczęła się mszą polową, poczem nastąpiło poświęcenie cmentarza, i kazanie polowe z modłami duszpasterzy wszystkich wyznań. Następnie deputacye z wieńcami udały się przed obelisk. Gen. major Hoen złożył wieniec imieniem naczelnej komendy armii, przyczem wygłosił mowę, w której podniósł wierność bohaterów, którzy padli na polu walki i niewzruszoną łączność wojsk sprzymierzonych. Mowę jego zakończyła owacya na cześć naszego cesarza i cesarza Wilhelma.

Po krótkich i jędrnych słowach przedstawiciel kierownictwa armii niemieckiej, podpułk. Hanhke, złożył wieniec. W dalszej przemowie polny marsz. por. B r a n d n e r podniósł, jako honorowy obowiązek komendy wojskowej Krakowa wzięcie miejsca wiecznego spoczynku poległych bohaterów w opiekę. Złożono następnie dalsze wieńce. Uroczystość zakończyła się przedstawieniem oficerów komendy wojskowej z Krakowa, którzy najbardziej się zasłużyli około urządzenia cmentarza.

Po południu zwiedzono cmentarz na historycznem wzgórzu 402 koło Tarnowa, gdzie zjawił się wielki tłum ludzi z burmistrzem T a r n o w a i właścicielem ziemskim, który grunt pod cmentarz ofiarował. Na wszystkich grobach palono światła. W podniosłym nastroju proboszcz S z c z e p a r o w i c odprawił nieszpory w kaplicy, poczem nastąpiło poświęcenie grobów.

Rozstrzygnięcie bitwy nad Soczą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 listopada.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą pod datą 1 listopada:

Wedle dzisiejszego urzędowego sprawozdania, **dwutygodniowa bitwa nad Soczą zakończyła się niepowodzeniem całego ataku nieprzyjacielskiego i utrzymaniem w pełni frontu obronnego przez nasze dzielne wojska.** To dla naszej broni zwycięskie zakończenie nie nastąpiło naturalnie nagle, gdyż rozstrzygnięcia w walkach o silne stanowiska dojrzewają tylko zwolna. To też, jak już sprawozdanie wykazuje, trzeba liczyć się z ponownemi walkami. — **O rzeczywistej ofenzywie włoskiej w najbliższym czasie nie może być jednakże mowy.** Brak Włochom żołnierzy i amunicyi, miarodajnej dla wyniku.

Do tego ogólnego ataku na froncie nad Soczą użyto głównej siły wojsk włoskich. Między wierzchołkiem Krn, a morzem stwierdzono obecność **dziewięciu nieprzyjacielskich korpusów** armii, liczących przynajmniej 24 dywizyj piechoty i dwie grupy Alpini. Siły te, które, jak wiadomo, należały do atakującej płaskowzgórze Doberdo trzeciej armii (generała porucznika księcia Aosty) i do operującej na północy drugiej armii (generała porucznika Frugoniego) rozporządzały prz(e)d bitwą mniej więcej 320.000 karabinów, 1300 działami polnemi i górskiemi, oraz 180 ciężkiemi działami.

Na froncie w Karyntyi stoją stosunkowo słabsze siły nieprzyjaciela.

Na froncie tyrolskim liczą cztery korpusy operujące co najmniej jedenaście dywizyj piechoty, razem 170.000 karabinów, 700 lekkich i około 100 ciężkich dział. Liczby te i liczba strat, **którą śmiało można podać na 150.000 ludzi,** uprzytomniają najlepiej wielkość użytych sił i **wielkość klęski** nieprzyjaciela. Że nasze sprawozdania urzędowe nie mówią o jeńcach, tłomaczy się to tem, że wojska nasze w zaciętych walkach obronnych nie mają sposobności brania wielu nieprzyjaciół do niewoli. Mimo to w czasie od 21 do 29 z. m. wzięto 67 oficerów i 3200 żołnierzy do niewoli, oraz zdobyto 11 karabinów maszynowych.

W ostatnich dwu dniach października na licznych punktach frontu nad Soczą bardzo zacięcie walczono. Na Krn nieprzyjaciel kilkakrotnie usiłował posunąć się poza swe stanowiska, został jednakże zawsze natychmiast odparty. Ten sam los spotkał kilkakrotne ataki na poszczególne odcinki przyczółka mostowego Tolmein. Odcinek Auzza aż do Monte Santo wczoraj po południu stał w silnym ogniu dział i piechoty. Nieprzyjaciel daremnie atakował nasze stanowiska koło Zagory. Monte Sabotino nie była w ostatnich dniach atakowana. Natomiast usiłowali Włosi zbliżyć się do przyczółka mostowego Gorycya przez ponowne ataki na naszą linię koło Pevma i na Podgora, jak zawsze bez skutku. Jeżeli Włosi wtargnęli tu i ówdzie do którego z rowów, to pobyt ich tam, dzięki naszym bagnetom i ręcznym granatom, nigdzie długo nie trwał.

Odcinek północny płaskowzgórza Doberdo stał bez przerwy pod silnym ogniem artyleryi. Już onegdaj zauważono posuwanie się znacznych sił włoskich przez Zagrado i przesuwanie ich ku Sdraussina. Następnej nocy na stoku północnym Monte San Michele przyszło do zaciętych walk zbliska. Wczoraj po południu rozpoczął się tu bardzo silny atak, któremu towarzyszył koncentryczny ogień dział. Waleczne pułki piechoty honwedów nr. 3 i 4 ani chwili się nie zachwiały i odparły krwawo nieprzyjaciela. Także na odcinek na południe od Monte S. Michele usiłowali Włosi jeszcze wykonać kilka ataków, które nie miały żadnej siły i złamały się już w ogniu naszym.

Na froncie w Karyntyi podczas walk nad Soczą nie przyszło do żadnych większych walk.

W Tyrolu obszar Buchenstein stale znajduje się silnym ogniu. Na Coldilana nieprzyjaciel wkopał się w odległości kilkuset kroków przed naszemi głównemi stanowiskami.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą. Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z 1 listopada.

Na północ od K a n g e r, na północny zachód od Schlock Niemcy usiłowali posunąć się naprzód, lecz bez skutku. Tymi dniami oddziały młodych Łotyszów na froncie przed R y g ą miały sposobność okazania swej wielkiej waleczności w chrzcie ogniowym. Na froncie pod J a k o b s t a d t e m walka artyleryi i piechoty staje się bardzo ożywioną. W okolicy G o r b u n o w k i Niemcy usiłowali wykonać częściowe ataki. Dalej na południe aż do Prypeci nic nowego, w odcinku H u t a L i s o w s k a 11 klm. na północny zachód od Czartoryska nieprzyjaciel w nocy na 31 z. m. przeszedł do ataku. — Równocześnie wywiązała się zacięta walka dalej na południe w odcinku R u d k a. Strzelcy nasi odparli wszystkie ataki, które były bardzo silne. W kontrataku, jaki nastąpił, wzięto do niewoli 7 oficerów i 400 żołnierzy austryacko-węgierskich. W okolicy na zachód od K o m a r o w a atakiem na bagnety wyparto nieprzyjaciela z rowów, o które z obu stron długo walczono.

W G a l i c y i w nocy na 31 z. m. pod osłoną mgły obsadziliśmy części szańców nieprzyjacielskich koło P o k r o p i w n a nad Strypą, na północny zachód od T a r n o p o l a. Nieprzyjaciel natychmiast przeszedł do kontrataku, został jednakże odparty. Po zaciętej walce na bagnety wojska nasze obsadziły wieś S i e m i k o w c e nad Strypą, na południowy zachód od Tarnopola. Większą część Niemców, którzy bronili wsi, wybito; innych wzięto do niewoli. Liczenie jeńców i łupu jeszcze nie ukończono.

N a m o r z u b a ł t y c k i e m jedna z naszych łodzi torpedowych znalazła w zatoce ryg skiej zestrzelony hydroplan niemiecki. Jadących w nim wzięto do niewoli.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 3 listopada.

Obrót grochem i fasolą.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, handlu i skarbu w sprawie obrotu grochem i fasolą do sadzenia.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski